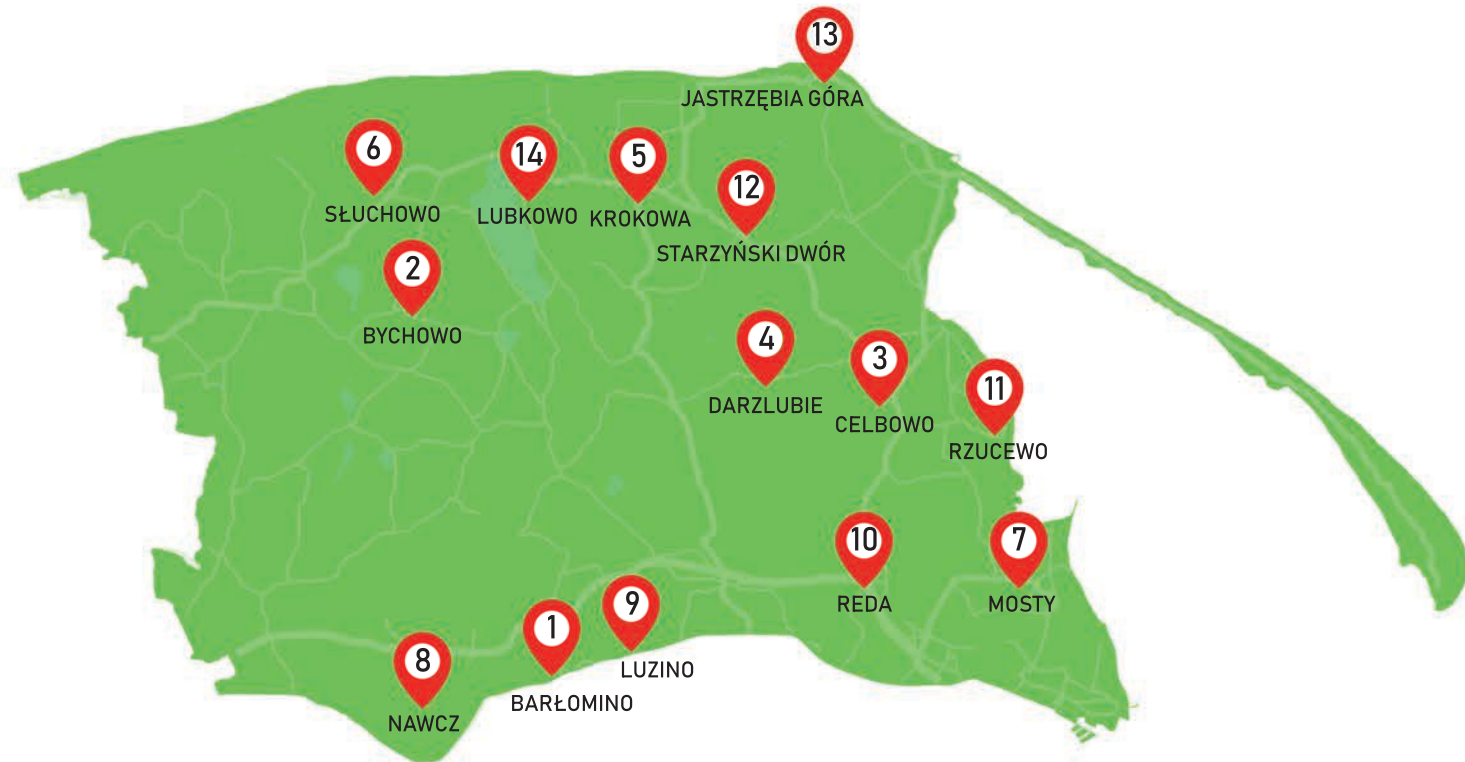




**ALEJE** NA 4 PORY ROKU  
NATURALNIE, KASZUBY PÓŁNOCNE



# SPIS TREŚCI



## ALEJE NA 4 PORY ROKU NATURALNIE, KASZUBY PÓŁNOCNE

MAPA	2
ALEJE KASZUB PÓŁNOCNYCH	4
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - <b>WIOSNA</b>	8
1 SKUPISKO ZIELENI W BARŁOMIŃSKIM ZACISZU - <b>ALEJA W BARŁOMINIE</b>	11
2 GRAB - SKROMNY OBROŃCA PRZED PIORUNAMI - <b>ALEJA W BYCHOWIE</b>	14
3 MOMENT ZADUMY W CIENIU CELBOWSKICH ALEI - <b>ALEJE W CELBOWIE</b>	18
4 MIĘDZY ŚREDNIOWIECZNYMI WSIAMI - <b>ALEJA KASZTANOWA</b> (DARZLUBIE - POŁCZYNO)	22
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - <b>LATO</b>	26
5 UMIŁOWANIE MĄDROŚCI NA ZAMKU W KROKOWEJ - <b>ALEJA FILOZOFÓW</b>	29
6 SYMBOL DETERMINACJI ŻARNOWIECKICH PARAFIAN - <b>ALEJA</b> PRZY DRODZE WOJEWÓDZKIEJ NR 213 NA TRASIE <b>KROKOWA - SŁUCHOWO</b>	34
7 CYSTERSKA GRANGIA POD LIPAMI W MOSTACH - <b>ALEJA LIPOWA W MOSTACH</b>	38
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - <b>JESIEŃ</b>	42
8 STRAŻNICY TRASY NAWCZ - DZIĘCIELEC - <b>ALEJA LIPOWA NA DRODZE NAWCZ - DZIĘCIELEC</b>	46
9 OSTATNIA PAMIĄTKA FOLWARKU W NOWYM KĘBŁOWIE - <b>ALEJA LIPOWA W LUZINIE</b>	50
10 ZIELEŃ PIELESZEWSKIEGO DWORU - <b>ALEJA W REDZIE PIELESZEWIE</b>	54
11 KRÓL - RYCERZ CZY MOŻE KRÓL - OGRODNIK? - <b>ALEJA SOBIESKIEGO</b> (RZUCEWO - OSŁONINO)	58
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - <b>ZIMA</b>	62
12 RODZINA VON GRASSÓW W STARZYŃSKIM DWORZE - <b>ALEJE W STARZYŃSKIM DWORZE</b>	65
13 DROGA KU SŁOŃCU - <b>ALEJA</b> PRZY TRASIE <b>JASTRZĘBIA GÓRA - WŁADYSŁAWOWO</b>	68
14 DROGA PRZEZ JEZIORO - <b>ALEJA ŚW. ANNY</b> (LUBKOWO - ŻARNOWIEC)	72
BIBLIOGRAFIA	76



## ALEJE KASZUB PÓŁNOCNYCH

Czy możliwa jest harmonia człowieka z naturą? Oczywiście, a doskonałym jej przykładem są aleje przydrożne, w cieniu których wędrujemy zapewne od starożytności. Niektórzy uważają, że inspiracją do sadzenia ich w Europie były relacje z podróży Marco Polo do Chin. Samo słowo *allée* po raz pierwszy pojawiło się w 1536 roku jako określenie wyrównanej i wywalcowanej ścieżki w ogrodzie. Drzewa obsadzone po obu stronach drogi w II połowie XVII wieku zaczęły łączyć oddalone od siebie miasta, zamki, ogrody czy parki. Dziś aleje to ozdoba krajobrazu, świadkowie historii okolicznych ziem, korytarze komunikacyjne i ekologiczne, a także ostoje różnorodności biologicznej.

Pierwotnie zadaniem alei była ochrona podróżnych przed słońcem, deszczem i wiatrem. Zimą linia nasadzeń wskazywała położenie zasypanej śniegiem drogi. Drzewa podnosiły komfort podróżowania – zacięły drogę i dawały poczucie bezpieczeństwa wędrowcom opuszczającym schronienie. Właściciele ziemscy często wykorzystywali aleje do podkreślenia znaczenia swojej posiadłości, sadząc wybrane, szlachetne gatunki drzew – te złożone z dębów czy kasztanowców uchodziły za najbardziej reprezentacyjne. Szlaki wiodące do cmentarzy ozdabiano brzożami czy żywotnikami.

Drzewa przydrożne to również wiele pożytków dla wszystkich, którzy mieszkają w ich sąsiedztwie. Aleje, szczególnie latem, niwelują hałas drogowy i pełnią rolę naturalnych filtrów wody i powietrza. Struktury na powierzchni liści przechwytyją nawet bardzo drobne zanieczyszczenia. Drzewa aktywnie walczą ze smogiem i jego głównym składnikiem, pyłami zawieszonymi. Aleje, wbrew temu, co się potocznie uważa, podnoszą bezpieczeństwo podróżnych. Obecność drzew w krajobrazie zmniejsza poziom stresu, napięcia, sprawia, że kierowcy jadą ostrożniej, a ilość wypadków ze skutkiem śmiertelnym jest mniejsza.

Aleje nie tylko zachwycają urodą, ale pełnią też funkcje ekologiczne – ich twórcy przyczynili się również do ochrony różnorodności biologicznej. Jeżeli spojrzymy na zdjęcia satelitarne, naszą uwagę może przykuć widok szpalerów łączących ze sobą większe zadrzewienia – lasy i parki. Przyrodnicy mówią o korytarzach ekologicznych, które pozwalają na przemieszczanie się między tymi zielonymi wyspami gatunków związanych z drzewami. Mogą to być ssaki – takie jak wiewiórki, owady – jak pachnica dębowa, czy orosty – jak odnożyca jesionowa. Liniowe nasadzenia ułatwiają również orientację w przestrzeni nietoperzom.

**W starych alejach** mogą mieszkać rzadkie chrząszcze, których próżno już szukać w wyciętych, okolicznych lasach. Na wiekowych pniach dobre warunki znajdują wrażliwe na zmiany środowiska porosty. Drogi często ciągną się wśród pól. Ptaki gniazdujące w koronach drzew łowią szkodniki upraw – gryzonie i owady. Nie tylko dlatego aleje były od zawsze sojusznikami rolników – drzewa zatrzymują również śnieg i retencjonują wodę. Zielone ściany ostaniają pola przed gwałtownymi podmuchami wiatru, ale także przed wywiewaniem żyznej ziemi. Chociażby dlatego stare aleje powinny być nie tylko chronione, ale i uzupełniane nowymi nasadzeniami. Dzięki takim zabiegom zachowają ciągłość przestrzenną, ale i historyczną – młode drzewa z czasem zastąpią te sędziwe.

Aleje wymagają dziś szczególnej ochrony, nie brakuje głosów, że zadrzewione drogi to przeżytek, a drzewa same rzucają się pod koła samochodów. Niestety, rozsądek kierowców nie rośnie proporcjonalnie do możliwości ich pojazdów. Warto zwrócić uwagę na to, że drzewa są często najstarszymi świadkami lokalnej historii, niejednokrotnie starszymi od zabytków architektury, czy pomników upamiętniających wydarzenia historyczne. By mogły cieszyć oczy naszych dzieci i wnuków, potrzebują profesjonalnej opieki. Stare drzewa mają inne potrzeby niż młode nasadzenia, bardzo źle reagują na niefachowe przycinanie. Ich wiek nie powoduje automatycznie, że zaczynają stwarzać zagrożenie dla podróżujących, dlatego warto do prac pielęgnacyjnych zatrudniać wykwalifikowanych specjalistów.

Zapraszamy na wędrowkę szlakiem najpiękniejszych, najciekawszych i najstarszych alej Kaszub Północnych, podczas której poznamy niezwykłą historię tych stron, a także ich przyrodnicze skarby.



# CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - WIOSNA

Jest marzec. Zimno i pochmurno. To jeden z tych dni, gdy na pierwszy rzut oka nie wiadomo, czy to wiosna, czy jesień. Czterorzędowa aleja między Rzucewem a Ostoninem wygląda majestatycznie, ale i nieco mrocznie. W przeważającej większości tworzą ją potężne, stare lipy drobnolistne (gdzieniegdzie poprzepłatane klonem pospolitym, dębem szypułkowym i bezszypułkowym oraz kasztanowcem zwyczajnym). Choć zima się skończyła, jajowate pąki na gałęziach lip nie wyglądają jakby spieszyły im się z rozwijaniem liści – zazielenią się pod koniec kwietnia. Tymczasem rozejrzyjmy się dookoła. Początek wiosny to idealny czas na obserwacje ptaków – zbyt zajętych zalotami albo budową gniazda, by zwracać na nas uwagę. Po pniu jednej z lip sunie zgrabny, szaro-rdzawy kowalik (*Sitta europaea*). Wyróżnia go nie tylko kolor piór, ale także zdolność do schodzenia po pniu i gałęziach z głową skierowaną w dół. To jedyny polski ptak, który opanował tę umiejętność! Dzięki mocnym pazurom i silnym palcom, bardzo zręcznie przemieszcza się po drzewach w poszukiwaniu pożywienia. O tej porze roku odżywia się przede wszystkim bezkręgowcami, które żyją pod korą. Kowalik, tak jak pęczacz, to gatunek osiadły. Jesienią i zimą, gdy brakuje owadów, swoją dietę wzbogaca m. in. o nasiona. Przyjrzyjmy się – co trzyma w dziobie? Przecież to nie owad, tylko grudka ziemi. Wygląda na to, że gdzieś w pobliżu zaczyna budować gniazdo. Kowalik jest dziuplakiem wtórnym. To znaczy, że zakłada gniazda w dziuplach już istniejących, np. wykutych przez dzięcioły. Jeśli uzna, że otwór dziupli jest za duży, zmniejsza go oblepiając gliną zmieszaną ze śliną. Tak zabudowane wejście chroni pisklęta przed drapieżnikami. Sędziwe lipy mają do zaoferowania dziuple różnej wielkości, każdy znajdzie coś dla siebie.

Skoro o dziuplach i dzięciołach mowa, czas wspomnieć o dzięciole dużym (*Dendrocopos major*). W oddali słychać jak bębni w korę którejś z lip. To średniej wielkości ptak o biało-czarnym ubarwieniu, z czerwoną plamą pod ogonem. Z bliska można rozpoznać płęć, samiec ma na potylicy czerwoną czapeczkę. Dlaczego dzięcioł stuka? Powodów jest kilka: informuje w ten sposób o zajęтым terytorium, wabi partnera (lub partnerkę), wydobywa z drewna larwy owadów albo właśnie wykuwa dziuplę. Dzięcioły to dziuplaki pierwotne, czyli zakładają gniazda w dziuplach, które same sobie wykują. Wykuwanie dziupli to nie lada umiejętność, ale także spore wyzwanie. Dlatego dzięcioły preferują drzewa o miękkim drewnie, takie jak lipy, oraz drzewa z drewnem „zmiękczone” przez grzyby lub bezkręgowce. Te ptaki to prawdziwi deweloperzy – z ich dziupli korzysta wiele gatunków, na przykład bogatka (*Parus major*), modraszka (*Cyanistes caeruleus*), szpak (*Sturnus vulgaris*), czy znany nam już kowalik, ale także ssaki i owady.



Zostańmy jeszcze przy ptakach budujących gniazda wewnątrz pnia. W czasie, gdy pęczacz i kowalik dopiero zabierają się za budowanie gniazda, w jednej z większych dziupli już wyklęty się pisklęta. Oboje rodzice mają dzioby pełne roboty – muszą upolować odpowiednią ilość myszy, małych ptaków i owadów. To jeden z powodów, dla których ten typowo nocny gatunek bywa o tej porze roku aktywny za dnia. Mowa tutaj o puszczyku (*Strix aluco*), najliczniejszej krajowej sowie. Trudno go zobaczyć, ale jeśli dotrwamy do zmierzchu, mamy sporą szansę go usłyszeć. Zanim jednak zapadnie zmrok, przejdźmy się jeszcze i poprzyglądajmy się pięknym lipom i ich niesamowitym pokrojom.

Nie wszystkie ptaki składają jaja w dziuplach. Wiele gatunków zakłada gniazda odkryte, zbudowane np. z gałązek, traw, mchu i tym podobnych materiałów. Rozwidlenia gałęzi i konarów w koronach drzew to świetne miejsce, na umieszczenie tam gniazda. Z takiego „rusztowania” korzysta na przykład zięba (*Fringilla coelebs*), której charakterystyczny, donośny śpiew towarzyszy nam od jakiegoś czasu.

„Ci-ci-cit-cit-tjut-tjut-tjuttjutjutju-citirjit”?

A może „zit-zit-zit-set-set-set-czat-cziteriidia”? Tak czy siak, trudno pomylić piosenkę zięby z głosem innego gatunku. Można ją usłyszeć w całej Polsce, to nasz najliczniejszy ptak lęgowy. U zięby występuje dymorfizm płciowy, czyli samiec i samica wyraźnie różnią się wyglądem. Samiec jest wielobarwnie upierzony, z czerwonawym spodem ciała i szarą czapczką, natomiast samica jest oliwkowobrązowa. To, co rzuca się w oczy u obu płci, to dwa białe paski na skrzydłach.

Spotkane przez nas gatunki to zaledwie kilka przykładów ptaków, które wykorzystują aleje jako miejsce żerowania i gniazdowania. Jest ich znacznie więcej. Do niektórych z nich jeszcze wrócimy. Pamiętajmy, że wszystkie wymienione w tekście ptaki są objęte ochroną gatunkową.

10

fot. Barbara Mudlaff

SKUPISKO ZIELENI W BARŁOMIŃSKIM ZACISZU **ALEJA W BARŁOMINIE**

11

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

